SPRAWOZDANIA

KOŁA C. K. KONSERWATORÓW I KORESPONDENTÓW GALICYI WSCHODNIEJ.

TEKA tom III. LIPIEC 1904 — MARZEC 1905. Nr. 28—30.

Na Walnem Zgromadzeniu, odbytem dnia 2. listopada 1904 wybrało Koło c. k. konserwatorów Gal. wsch. na trzechlecie 1905—1907 przewodniczącym kons. Prof. Dra Ludwika Finkla, zastępcą przewodniczącego Kons. Prof. Teodora M. Talowskiego, skarbnikiem Dra Wojciecha Kętrzyńskiego, sekretarzem Dra Aleksandra Czołowskiego.

Pan Minister Wyznań i Oświaty zamianował architektę i dyrektora c. k. szkoły przemysłowej we Lwowie, Zygmunta Hendla, c. k. konserwatorem sekcyi II. dla m. Lwowa i powiatu lwowskiego t. j. dla okręgu konserwatorskiego, opróżnionego skutkiem rezygnacyi Prof. Dra Jana Bołoz-Antoniewicza.

Ks. prałat Antoni Petruszewicz złożył urząd c. k. konserwatora sekcyi III. dla archiwów ruskich.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Sekcya II. (Zabytki historyczne.)

Przebudowy cerkwi ruskich.

W jednym z numerów styczniowych doniósł „Hałyczanyn“, że z wiosną r. b. ma nastąpić budowa nowych cerkwi w następujących gminach: Opłucko, Ruda, Witków nowy (powiat Kamionka strum.), Werbiany (pow. Jaworów), Tejsarów (pow. Żydaczów), Klicko (pow. Rudki), Ułyczno, Solec (pow. Drohobycz), Berlin (pow. Brody), Dołhopole (pow. Kossów), Koniuchów (pow. Stryj), Glińsko (pow. Żółkiew), Olszanica (pow. Tłumacz), Ustianów (pow. Lisko), Ostapowce (pow. Kołomyja), Orchowice (pow. Mościska), Cześniki (pow. Rohatyn), Głębokie (pow. Sanok), Korostowice (pow. Rohatyn), Tłuste (pow. Zaleszczyki), Lubliniec nowy (pow. Cieszanów), Trościaniec (pow. Śniatyn).

W ten sposób zniknie wkrótce z widowni odrazu aż 22 starych, a tak malowniczych i typowych cerkwi ruskich. Strata będzie tem dotkliwszą, że wszystkie nowe budowy, powstające w miejsce rozebranych cerkwi, wykonywane bywają według szablonów, nie mających wartości architektonicznej, a tem samem sprowadzają obniżenie artystycznego poziomu całego cerkiewnego budownictwa w kraju.

Między cerkwiami, obecnie skazanemi na zagładę, znajdą się niewątpliwie i takie, które posiadają wielką wartość zabytkową także ze stanowiska historyi sztuki. W obecnych jednak stosunkach dzieło tego zniszczenia postępuje tak szybko i nagle, że niema nawet zwykle możności przekazania w rysunku lub fotografii, jak wyglądała dawna budowa. W ostatnich czasach jesteśmy świadkami systematycznego wprost niszczenia zabytków cerkiewnych, przeciwko któremu protestował zjazd konserwatorów w Przemyślu, a bezskutecznie remonstruje Koło konserwatorów. Wiadomo zaś, że ruskie budownictwo drewniane, że ruska ciesiołka posiada tradycye bardzo stare i wartość artystyczną równie wybitną jak polska, a wykazuje odrębne swoje właściwości.

W interesie zatem ratowania tych przerażająco szybko topniejących resztek budownictwa cerkiewnego Koło c. k. Konserwatorów odniosło się do c. k. Namiestnictwa z prośbą, o polecenie Starostwom w wymienionych powiatach, by nie zezwoliły na rozebranie żadnej cerkwi, dopóki komitety cerkiewne nie wykażą się pozwoleniem Koła c. k. konserwatorów.

W ten sposób, jeśli się już nie uda uratować od zagłady tych zabytków, to przynajmniej będzie daną możność zbadania ich, opisania i zachowania w rysunkach lub fotografiach.

Bóbrka. Podpisany konserwator zbadał w towarzystwie arch. p. K. Mokłowskiego kościół parafialny w Bóbrce z powodu projektowanego rozszerzenia tej świątyni. Kościół ów miał być zbudowany w r. 1711. Ogólny charakter jego jest renesansowy, w skarbczyku jednak znajdują się ślady żebrowania gotyckiego, o charakterze, oczywiście tylko dekoratywnym, nie konstrukcyjnym. Był to kościół obronny, ecclesia incastellata, o czem świadczą otwory strzelnicowe, dziś częściowo zasłonięte, znaczna grubość murów, małe obserwatoryum umieszczone na dachu, oraz wązkie empory dla obrońców. Ślady te wska-

zują, że przekazana data budowy kościoła, jest zbyt późną, zapewne przypada ona znacznie wcześniej. Z powodu szczupłości kościoła proboszcz pragnie go rozszerzyć, a zadanie to nie jest łatwem, jeśli mają być zachowane wszystkie charakterystyczne cechy dawnej budowy. Na posiedzeniu Koła konserwatorów rozważano możliwość przedłużenia kościoła w kierunku portalu, poniżej typowego szczytu frontowego, następnie w kierunku absydy, a nawet zastanawiano się nad rozszerzeniem go przez zmianę osi głównej i dobudowanie nowych części po obu bokach dzisiejszej budowy. Żaden z tych projektów nie zyskał powszechnej aprobaty, wobec czego uproszono prof. Talowskiego, by obmyślił nowy sposób rozszerzenia kościoła w Bóbrce i plan swój przedstawił na najbliższem posiedzeniu Koła.

(Kons. Dr. Papée).

Bohorodczany. Przebudowa i restauracya kościoła i klasztoru OO. Dominikanów w Bohorodczanach odbyła się — jak stwierdził na miejscu podpisany konserwator — prawidłowo, z zachowaniem cech istniejącej architektury. Hełmy na wieżyczkach zostały zupełnie rozebrane i zastąpione nowymi. Wobec zamierzonego pomalowania wnętrza kościoła, poleciło Koło przełożonemu konwentu, by w prezbyteryum ponad zakrystyami portrety Potockiego i Kossakowskiej pozostały nietknięte.

(Kons. Talowski).

Buczacz. Starostwo w Buczaczu doniosło Kołu c. k. konserwatorów, że ruinom zamku buczackiego grozi częściowe zawalenie, a zarazem przesłało odpis pisma do hr. Oskara i Emila Potockiego w sprawie koniecznej restauracyi tych ruin. Koło konserwatorów zwróciło się zatem ze swej strony do hrabiów Potockich, jako do właścicieli zamku buczackiego z prośbą o rychłe zapobieżenie grożącemu temu zabytkowi niebezpieczeństwu, przynajmniej w granicach, określonych w piśmie Starostwa. Według relacyi inżyniera powiatowego p. Henryka Stoja, który badał stan obecny ruin, najwięcej zagrożone są następujące części:

1. narożnik od strony północno-zachodniej na długość 7 m. szerokość 1·5 m. i wysokość 7 m.;

2. jedno nadoknie od strony południowej na długość 2 m., szerokość 1·3m., i wysokość 2·8 m.;

3. baszta od strony wschodniej w dwoch miejscach, a to w jednem na długość 4 m., szerokość 1·5 m., i wysokość 2·5., w drugiem zaś na długość 3 m, szerokość 1·3 m. i wysokość 2·5 m.;

4. narożnik od strony wschodniej na długość 1 m., szerokość 1 m. i wysokość 2. m.

Nadto zachodzi nagląca potrzeba podchwycenie szkarpy od strony wschodniej na długość 4 m., szerokość 2 m., wysokość 2. m.

(Kons. Dr. Finkel).

Czernelica. Podpisany konserwator zbadał zniszczony niedawno przez pożar zamek w Czernelicy, niegdyś własność Czartoryskich, pamiętny pobytem Jana III. Jako interesujący typ polskiego fortalicium murowanego, zamek ten zasługuje w całej pełni na konserwacyę. Naglącą jest w pierwszym rzędzie potrzeba pokrycia nowym dachem baszty zamkowej, co kosztować będzie około 1000 K. Koło przeznaczyło na ten cel z własnych funduszów 400 K., pod warunkiem, iż obecny właściciel zamku p. Mosberg poniesie resztę kosztów.

(Kons. Talowski).

Felsztyn. Kościół felsztyński, pochodzący z fundacyi Herburtów około r. 1511. znajduje się obecnie w restauracyi, którą przeprowadza komitet parafialny według planów p. Kazimierza Mokłowskiego, a pod nadzorem Koła konserwatorów. Kościół ten, który pod względem budowy, oraz polichromii i rzeźb w nim zawartych, składających się na pewien rodzaj drogocennego muzeum, należy do najciekawszych zabytków Galic. wsch. — uległ był pożarowi w r. 1808. Ówcześni parafianie, nie mając funduszów, dali kościołowi w miejsce dawnego dachu krzyżowego, tymczasowe nieodpowiednie nakrycie, które z biegiem czasu naprawiane zmieniło kształt pierwotnego dachu. W r. 1896 odnowiono wnętrze kościoła, kosztem samych parafian, obecnie jednak okazała się konieczna potrzeba pokrycia kościoła i sąsiedniej czworobocznej baszty z cegieł, o 4 kondygnacyach nowym dachem, a nadto dokonania innych koniecznych robót restauracyjnych. Prócz datku, udzielonego przez Cesarza z prywatnej szkatuły na odnowienie dachu, przeznaczył Sejm, na wniosek Koła konserwatorów, na restauracyę kościoła felsztyńskiego subwencyę 6000 K. płatną w dwóch ratach rocznych. Koło postanowiło nadto odnieść się do komisyi Centralnej z prośbą o subwencyę na ten cel i kazało sporządzić kopie planów restauracyjnych, które będą do Wiednia przesłane. W obecnej chwili restauracya kościoła została już w znacznej części dokonaną.

(Kons. Dr. Papée).

Halicz. Podpisany konserwator, bawiąc w Haliczu stwierdził, że tamtejszy kościół rzym. kat. został odrestaurowany, o czem Starostwo w Stanisławowie wcale go nie zawiadomiło. Restauracya, polegająca na zmianie i obniżeniu dachu i jego pokrycia, na usunięciu starej sygnaturki, a umieszczeniu nowej — następnie na po-

malowaniu presbyterium oraz pomalowaniu i przeistoczeniu wielkiego ołtarza, została dokonaną zupełnie nieumiejętnie, z wielką szkodą dla całości budynku. Koło konserwatorów doniosło o tym fakcie c. k. Namiestnictwu, a zarazem sprzeciwiło się zamierzonemu pokryciu polichromią białej nawy głównej, która w obecnym stanie robi prawdziwie artystyczne, imponujące wrażenie.

(Kons. Talowski).

Lwów. (Demolacye i przebudowy starych kamienic). W ostatnich czasach Koło konserwatorów było zmuszone bardzo często zajmować się podaniami o zezwolenie na demolacyę lub przebudowę starych kamienic. Rozszerzający się we Lwowie ruch budowlany objął obecnie starą część miasta i pociągnął za sobą konieczność burzenia tak zresztą nielicznych zabytków dawnego budownictwa. Będąc w położeniu przymusowem wobec potrzeb rozwijającego się życia, starało się Koło przynajmniej w opisach i zdjęciach rysunkowych zachować skazane na zagładę budowy i ocalić to, co w danym wypadku było możliwem t. j. wartościowe szczegóły architektoniczne lub ornamentacyjne.

W czasie objętym obecnem sprawozdaniem zgodziło się Koło na demolacyę starej, typowej kamienicy przy ul. Blacharskiej l. 12. którą właściciel Dr. Bertold Frucht, a raczej jego administratorka Regina Sassowa, samowolnie bez pozwolenia Magistratu rozbierać zaczęła. Za to przekroczenie przepisów ustawy budowniczej ukarał Magistrat, na wniosek Koła, administratorkę kamienicy grzywną 200 K. ewent. 20-dniowego aresztu, budowniczego zaś grzywną 40 koron, ewent. 4-dniowego aresztu. Zezwalając na dalszą demolacyę zastrzegło Koło, co następuje:

a) Właściciel ma bezzwłocznie własnym kosztem sporządzić i oddać do zbiorów Archiwum miejskiego rzuty poziome parteru i I. piątra, oraz fotografię fasady starej kamienicy.

b) Wszystkie części starej ornamentyki i t. d., które zostaną wyjęte mają być w krótkiej drodze oddane temuż Archiwum na własność.

c) Fasada nowej kamienicy musi być poważną, harmonizującą z fasadą przyległej, historycznej kamienicy pod l. 10.

Warunki powyższe włączył Magistrat do konsensu demolacyjnego.

Również musiało koło konserwatorów zgodzić się na demolacyę kamienic przy ulicy Ruskiej l. 20 i 22, które zostały zbudowane na początku XVII. w. przez głośne rodziny ruskie Mazarakich i Kirjaków. Ze względu na zabytkową wartość tych kamienic zażądało Koło od ich nowonabywcy Tow. asekuracyjnego „Dnister“, wypełnienia tych samych warunków, które Towarzystwo przyjęło już dawniej przy demolacyi sąsiedniej kamienicy przy ul. Podwale l. kons. 199. Warunki te ogłoszono w poprzedniem sprawozdaniu. W miejscu wszystkich trzech zburzonych kamienic stanie nowy gmach „Dnistra“.

Nadto zgodziło się Koło na przeistoczenie, względnie postawienie nowego portalu sklepowego w kamienicach l. 18 i 43 w Rynku, co do tej ostatniej pod warunkiem odsłonięcia obramień kamiennych głównych drzwi wchodowych i kroksztynów balkonowych.

Podobnie zezwoliło Koło na przeistoczenie sieni wchodowej na lokal sklepowy w realności l. orj. 16 ul. Boimów pod warunkiem zachowania wszystkich obramień kamiennych drzwi wchodowych i wewnętrznych; — wreszcie na przeistoczenle bramy wjazdowej w realności l. orj. 19 w ul. Skarbkowskiej.

Małkowice. Skutkiem interwencyi Koła konserwatorów w sprawie rozebrania starej cerkwi w Małkowicach w powiecie gródeckim i sprzedaży pochodzącego z niej cennego ikonostasu bez wiedzy c. k. konserwatora, zawiadomiło Prezydyum Namiestnictwa Koło, że wedle sprawozdania c. k. Starosty w Gródku, cerkiew tę, wystawioną w roku 1774, rozebrano jeszcze w roku 1900, a o zamiarze rozebrania jej miał donieść tamtejszy gr. kat. paroch ks. Michał Car osobiście konserwatorowi ks. Antoniemu Petruszewiczowi. Dwa ołtarze ze starej cerkwi przeniesiono do nowej, ikonostas tylko dawnej cerkwi małkowickiej, członkowie Komitetu cerkiewnego i Rady gminnej, wedle zeznania proboszcza, sprzedali podczas jego nieobecności i bez jego wiedzy stolarzowi lwowskiemu Szczupłakiewiczowi za 600 K. Obecnie ikonostas ten nabyło Muzeum miejskie we Lwowie. Stare „wrota carskie“, pochodzące z dawnej cerkwi w Czerlanach, które były złożone na chórze starej cerkwi małkowickiej, ofiarował ks. Car do gr. kat. Muzeum dyecezyalnego we Lwowie.

(Kons. Dr. Czołowski).

Małnów. W sprawie konserwacyi starożytnej, drewnianej cerkwi w Małnowie (powiat mościski) wydało Koło konserwatorów na żądanie Namiestnictwa następującą opinię:

Stan cerkwi jest bardzo zagrożony. Większość dębowych belek, zwłaszcza w dolnych częściach cerkwi, spróchniała, przez co całość znacznie się rozluźniła i wypaczyła. Dach jest zupełnie zniszczony a miejscami wcale go niema. Aby zakonserwować tę cerkiew, należy jak najrychlej: a) wymienić najwięcej spróchniałe bier-

wiona na nowe; b) rozluźnione części pościągać ankrami; c) pokryć nowym dachem. Według fachowych obliczeń koszta tych robót wyniosłyby około dwa tysiące koron, a za to cerkiew na dłuższy przeciąg czasu mogłaby być utrzymaną.

Ze względu na starożytną i wielce charakterystyczną budowę, przedstawia ona rzadki już okaz drewnianego budownictwa, przeto utrzymanie jej jest obowiązkiem kulturalnym. Ponieważ gmina małnowska jest zbyt ubogą, aby na to łożyć mogła, przeto subwencya c. k. Rządu na ten cel jest niezbędną.

Relacyę odnośną przedłożył podpisany konserwator również Komisyi Centralnej wraz z fotografią cerkwi.

Na skutek powyższej opinii wstawiono do budżetu państwowego na rok 1905 2.000 K. na restauracyę cerkwi w Małnowie.

(Kons. Dr. Czołowski).

Słupy graniczne gruntów, należących do monasteru OO. Bazylianów w Krasnopuszczy.

Gościńcem, który prowadzi z Brzeżan przez Pomorzany do Złoczowa, mając po lewej stronie piękny widok na Brzeżany, przedmieście Siółko, na Górę Storożyska i powierzchnię stawu na Złotej Lipie, dojeżdża się w 3 godzinach, już prawie na granicy powiatu brzeżańskiego do Krasnopuszczy.

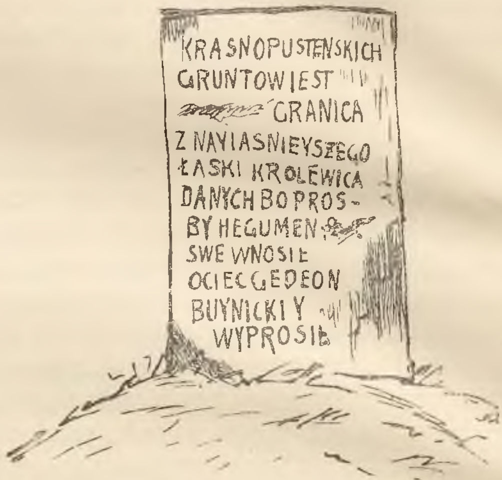
Skręciwszy z gościńca na lewo na pola wsi: Plichów, napotykamy na mały kopczyk, a na nim płytę kamienną do góry ustawioną, około 2 m. wysoką a $^{3}/_{4}$ m. szeroką, której rysunek załączamy.



Pod krzyżem o równych ramionach ukośnych z głoskami cerkiewnemi imienia Chrystusowego, widzimy koronę polską, nad Janiną, herbową tarczą rodu Sobieskich. Z lewej strony tarczy czytamy wersałami Jakub, z prawej Ludwik, a na samej tarczy w 3 wierszach Królewic Polski i rok 17—35, rozmieszczony po obu jej stronach.

Na odwrotnej stronie płyty czytamy wersałami:

Krasnopusteńskich gruntów jest granica
Z najjaśniejszego łaski Królewica
Danych, bo prośby Hegumen swe wnosił,
Ojciec Gedeon Buynicki y wyprosił.



Takich kamieni granicznych gruntów bazyliańskich w Krasnopuszczy sam oglądałem z 5. Wszędzie powtarza się ten sam motyw rzeźbiarski: krzyż, korona, tarcza i napis jednobrzmiący na stronie naczelnej, tylko na jednej płycie brzmi nieco odmiennie a mianowicie:

„Znaczna jest łaska, znaczna i granica
Wiecznie nadana nam od Królewica
IMCI Pana. Pokornie swojemi
Gedeon zjednał prośby supliczn emi
Buynicki, jako Ihumen swojego
Temi czasami Krasnopusteńskiego.

Oprócz tego obok krzyża i korony abrewiaturą pisma cerkiewnego są umieszczone imiona Jezusa Chrystusa i Matki Bożej.

Płyty kamienne i napisy mchem okryte, ucierpiały już wiele od zmian powietrza, i w wielu miejscach są nadkruszone i poczerniałe.

Józef Czernecki.

Podał do wiadomości Koła konserwatorów kons. Dr. Czołowski.

Uniów. Przeprowadzana obecnie restauracya starożytnego monasteru bazyliańskiego w Uniowie pow. przemyślańskiego zwróciła uwagę badaczy na to zacisze, dziś znane tylko jako letnia siedziba metropolitów lwowskich. W toku bowiem prac restauracyjnych, początkowo t. j. przed zajęciem się tą sprawą Koła konserwatorów — bardzo prymitywnie i po części niedbale wykonywanych, odkopano jeszcze w jesieni 1903 kryptę podziemną, w której znalazły się dwie trumny z ciekawymi szczątkami kultury mniej więcej z końca XVI. w.

Cerkiew uniowska bardzo charakterystyczna jako rzadki zabytek inkastelowanego, w obronny fort zamienionego domu Bożego, nosi na

sobie wybitne znamię kultury zachodniej i gdyby nie wewnętrzne urządzenie, uważaćby ją można snadnie za rzymsko-katolicki kościół. Jednonawowa, z wyokrągloną absydą, z frontonem przybudowanym, jak na pierwszy rzut oka widać, w ośmnastym wieku, z jedną wieżą — dzwonnicą czworoboczną z dwoma kamiennymi szkarpami i charakterystyczną framugą, z otworem, przez który z zewnątrz podawano węgle do kadzielnicy, — jest owa cerkiew zabytkiem najprawdopodobniej drugiej połowy szesnastego wieku. Świadczy o tem późno — gotyckie sklepienie i inne szczegóły architektoniczne o motywach gotyku pomieszanego z późniejszym renesansem. U szczytu murów tuż pod samym okapem dachu biegną dokoła kamienne flanki w małych odstępach, a między nimi otwory strzelnicowe, okrągłe, widocznie na małe armatki, hakownice, lub broń ręczną przeznaczone. Dzisiaj oczywiście wyglądają te fortyfikacyjne i obronne motywa na piękny i niesłychanie oryginalny gzyms. Taki obronny i fortyfikacyjny charakter domu Bożego, zachował się w niewielu tylko kościołach Galicyi wschodniej.

Wewnątrz cerkwi, doskonale zachowany grobowiec u lewej ściany stanowi najcenniejszy zabytek całego monasteru. Jest to grobowiec Aleksandra Łahodowskiego herbu Korczak, zmarłego w r. 1574, poborcy Ziemi lwowskiej i prowizora, czyli opiekuna monasteru uniowskiego. Na kamiennej, prostokątnej podstawie, spoczywa w pozycyi leżącej z głową opartą na dłoni, alabastrowa postać rycerza w zbroi, wykuta wcale dobrze i przypominająca żywo nagrobki w kościele Dominikanów we Lwowie lub w Brzeżanach.

U drugiej równoległej ściany znajduje się marmurowa płyta, zamykająca grób metropolity i kardynała Michała Lewickiego (1858).

Tuż obok tej płyty odkopano pod kamienną posadzką cerkwi, wąską a długą kryptę w której znajdowały się dwie trumny ułożone jedna za drugą. Ze szczątków widać, że trumny te były dębowe, wylepione grubą warstwą smoły i rodzajem juty, na której dopiero umieszczono aksamitne, fioletowej barwy obicie, przytwierdzone bronzowymi ćwieczkami o szerokich główkach. Dzięki tego rodzaju przezorności, zachowały się w tych trumnach, mimo wilgoci, następujące przedmioty, niektóre nawet bardzo dobrze:

1. Mitra archimandryty w kształcie przewróconej doniczki lub wazonika, z grubego aksamitu, wyszywana grubo złotem. U dołu biegnie dokoła złotem wyszyta sentencya z pisma świętego, na dnie zaś pięknie haftowany obraz „Pokrowy“ to jest Matki Boskiej.

2. Mantya, część stroju liturgicznego według obrządku wschodniego, zachowana tylko w szczątkach.

3. Ornat oryginalnego kształtu według liturgii greckiej z materyi jedwabnej zniszczonej.

4. Rodzaj szkaplerza, znak profesyonalny zakonu bazyliańskiego.

5. Luźne części stroju liturgicznego zachowane dobrze o tyle, o ile wyrobione były z jedwabiu. Ciekawe jest, że z materyi półjedwabnych zostały tylko pasma jedwabne, reszta zgniła doszczętnie.

6. Żupan jedwabny, długi po kolana, z materyi żółtej w kwiaty, znakomicie zachowany i zapięty na szereg małych kulistych guziczków zapomocą jedwabnych pentelek. U góry tam, gdzie ramiona schodzą się ze stanem, znajdują się dwa klinowate otwory, przeznaczone na to, aby przez nie przezierała koszula. Takie same dwa podłużne otwory znajdują się w pasie. Rękawy nieproporcyonalnie długie.

7. Drugi żupan z takiej samej materyi i tego samego kroju co poprzedni tylko znacznie krótszy, schodzący nieco tylko poniżej pasa.

8. Czapka bojarska, lub może tylko podszewka od czapki, jedwabna, wysoka, kształtu zaokrąglonej kopicy, podobna do barankowych czapek, których i dziś lud polski i ruski w niektórych okolicach używa.

9. Pas jedwabny, długi na przeszło dwa metry, znakomicie zachowany, roboty koronkowej w deseń, kształtu geometrycznej figury romboida. Pas ten, zakończony dwoma chwastami, szeroki jest przeszło na łokieć.

10. Luźne, choć bardzo ciekawe przedmioty, jak: rzemień od szabli, rapcie w charakterystyczne guzy związane itd. Samej szabli nie znaleziono, coby wskazywało na to, że grób ten już poprzednio był „rewidowany“.

Wszystkie te przedmioty, przewiezione zostały do Lwowa i znajdują się obecnie w posiadaniu metropolity ks. Szeptyckiego. Wartość ich archeologiczną znamionuje to najbardziej, że do dni naszych zachowało się bardzo mało oryginalnych strojów z tak odległych czasów, a znalezione w Uniowie będą, zwłaszcza w tem zachowaniu, bodaj czy nie unikatami o dużej wartości dla archeologów i badaczów kultury.

Nie ulega wątpliwości, już na pierwszy widok, że wszystkie te przedmioty pochodzą z końca szesnastego lub pierwszych lat siedmnastego wieku. Do kogo mogły należeć i kto w nich został pochowany, nie wiadomo. Przypuścić można jednakowoż z pewnem prawdopo-

dobieństwem, że odkryto grób archimandryty, Jony Bałabana, a może i przyjaciela jego, a uniowskiego prowizora Jerzego Ulanieckiego.
(Kons. Dr. Czołowski).

Wojniłów. Pożar zniszczył w roku ubiegłym dach i zewnętrzną drewnianą kopułę kościoła w Wojniłowie. Kopuła wewnętrzna ocalała. Kościół ten, fundowany pierwotnie przez Elżbietę Sieniawską w r. 1610, następnie po pożarze w czasie wojny Żurawińskiej odbudowany z końcem XVIII. w. przez Wincentego Kopystyńskiego — należy do najpiękniejszych kościołów renesansowych Galicyi wsch. Ponieważ zachował się rysunek z przed lat może 60-ciu, przedstawiający pierwotny wygląd kościoła, kons. Prof. Talowski podjął się wykonania według tego wzoru projektu nowej kopuły.

Wyżniany (pow. Przemyślany). Wobec zamierzonego rozebrania kościoła w Wyżnianach Koło konserwatorów oznajmiło c. k. Starostwu w Przemyślanach, iż według opinii kons. Prof. Talowskiego kościół ten posiada wartość zabytkową i artystyczną i z tego powodu nie powinien być zburzony. Ponieważ Prof. Talowski podjął się wykonania planu nowego kościoła, los starego kościoła będzie zabezpieczony, wejdzie on bowiem jako boczna kaplica w skład nowej budowy.
(Kons. Dr. Finkel).

Zawałów (pow. Podhajce). Koło konserwatorów zatwierdziło sporządzone przez p. Oliwę z Brzeżan plany restauracyi Kaplicy zamkowej i zamku w Zawałowie, który był niegdyś własnością Makowieckich i Jabłonowskich, obecnie zaś należy do p. Dra Aleksandra Raczyńskiego. Do projektu nowego monumentalnego portalu użyto za poradą podpisanego konserwatora wzoru z arsenału Rzeczypospolitej we Lwowie. Koło konserwatorów wyraziło p. Raczyńskiemu uznanie za obywatelską opiekę nad zamkiem, z którym łączą się liczne wspomnienia z naszej przeszłości.
(Kons. Dr. Czołowski).

Żółkiew. (Cerkiew OO. Bazylianów.) W roku 1900. Konwent OO. Bazylianów w Żółkwi odniósł się do Koła c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej o pozwolenie rozszerzenia tamtejszej cerkwi przez dobudowanie do niej nowej cerkwi i połączenie jej z starą przez przebicie absydy.

Koło c. k. konserwatorów, uwzględniając potrzebę parafii i brak innego miejsca, a nadto, polegając na stanowczem zapewnieniu, że stara cerkiew, fundowana przez króla Jana III. i jego herbem ozdobiona — pozostanie zupełnie nienaruszoną, zgodziło się na dobudowę nowej cerkwi.

Budowa jej została w r. 1902 rozpoczętą i obecnie jest już na ukończeniu. Niestety z powodu zaniechania koniecznych środków zapobiegawczych przy tej wielkiej i ciężkiej nowej budowie, wskutek jej osiadania się, przyległe mury, a zwłaszcza filary dolne, podtrzymujące kopułę starej cerkwi popękały miejscami do wysokości $4\frac{1}{2}$ metra nad podłogą, wywołując równocześnie zarysowanie w kluczu, opartych na nich lub sąsiednich gurtów.

W fakcie tym Konwent OO. Bazylianów widział już dostateczną przyczynę, ażeby pamiątkowy zabytek, jakim jest stara cerkiew, która nie łączy się architektonicznie z dobudową usunąć zupełnie, a w jej miejsce wybudować nową dostrojoną do bizantyńskiego stylu dotychczasowej dobudowy prof. Kovátsa.

Na uwagi podpisanego konserwatora, oświadczył przełożony konwentu, że absolutnie starej cerkwi grożącej zawaleniem konserwować nie będzie. Zawalenie filarów, a w następstwie kopuły byłoby w istocie nastąpiło, gdyby zaczęto przebijać absydę, co atoli zostało narazie wstrzymanem.

W lipcu r. z. zasięgnęło Koło c. k. konserwatorów w powyższej sprawie fachowej opinii Prof. Talowskiego, który orzekł, że zawaleniu zapobiedz może prosta wymiana popękanych filarów, jeżeli uskutecznioną zostanie jak najrychlej przez doświadczonego majstra murarskiego. Tego samego zdania był również architekt p. Kazimierz Mokłowski.

Na tej podstawie Koło c. k. konserwatorów, w interesie utrzymania tej pamiątkowej budowy, zwróciło się do Prezydyum c. k. Namiestnictwa z prośbą o poparcie swych zabiegów i polecenie Konwentowi OO. Bazylianów w Żółkwi, aby rozpoczął roboty restauracyjne i konserwacyjne około starej cerkwi w myśl wskazówek Prof. Talowskiego.

Niestety zamiar ten nie mógł być urzeczywistnionym wobec stanowczego oporu OO. Bazylianów, którzy oświadczyli, że żadną miarą nie mogą łożyć znacznych funduszów, równających się prawie kosztom wystawienia nowej cerkwi, by tą drogą zachować starą budowę, która nie tylko nie odpowiada potrzebom zwiększonej parafii, lecz nadto będzie wymagała ciągle nowych nakładów na konserwacyę i naprawę.

Na naradzie, odbytej dnia 20. sierpnia 1904. w obecności Pana Namiestnika musiał reprezentant Koła c. k. konserwatorów odstąpić od zaleconej poprzednio wymiany filarów i zgodzić

się na przyjęcie przedłożonego przez Prof. Kovàtsa planu przebudowy i konserwacyi starej cerkwi. W myśl tego planu postanowiono, iż kopuła na starym budynku cerkiewnym ma być rozebraną, a w miejsce jej postawiona nowa, zaprojektowana przez Prof. Kovàtsa. Zastrzeżono atoli, że mury cerkwi mają pozostać nietknięte, wzmocnione, ale w niczem niezmienione, oraz że dopiero po rozebraniu kopuły może nastąpić przebicie starej absydy.

W ten sposób udało się Kołu konserwatorów jedynie mury z herbem króla Jana III. uratować od zagłady.

(Kons. Dr. Czołowski.)

Sekcya III. (Zabytki archiwalne).

Koło c. k. konserwatorow postanowiło w porozumieniu z p. Prezydentem Prokuratoryi Skarbu Dr. Kornem przenieść akta erekcyonalne kościołów, cerkwi i klasztorów, oraz inwentarze majątków parafialnych, złożone w archiwum Prokuratoryi Skarbu do instytucyi, dającej gwarancyę należytej konserwacyi. Zachodzi bowiem obawa, że akta te, o treści częstokroć bardzo ważnej, z powodu obecnego złego pomieszczenia ulegną zupełnemu zniszczeniu. Koło konserwatorów zwróciło się zatem do Dyrekcyi Biblioteki Uniwersyteckiej z zapytaniem, czy wymienione akta w liczbie około 100 fascykułów mogłyby znaleść pomieszczenie w Bibliotece Uniwersyteckiej, która z instytucyi lwowskich posiada najobszerniejszy i najodpowiedniej urządzony lokal.

W razie przychylnej odpowiedzi, Koło konserwatorów poczyni starania, aby uzyskać potrzebne w tej sprawie zezwolenie Ministerstwa.

(Kons. Dr. Kętrzyński).

Sprawy konserwatorskie.

Referat Leona hr. Pinińskiego wygłoszony na posiedzeniu Sejmu z d. 11. listopada 1904 w sprawozdaniu Komisyi szkolnej o czynnościach Departamentu I. Wydziału krajowego w sprawach szkolnych naukowych i artystycznych.

O konserwacyi i restauracyi pomników historycznych, na które kraj subwencye przeznacza, jest mowa w sprawozdaniu komisyi budżetowej w dotyczącej rubryce budżetu krajowego. Nie jest tedy zadaniem komisyi szkolnej decydować, na które prace konserwatorskie lub restauracyjne kraj łożyć powinien, oraz w jakiej mierze i jakiej kolei. To wszystko musi komisya szkolna pozostawić kompetencyi komisyi budżetowej. Pewne ogólne uwagi wszakże o znaczeniu i celu prac tych wydają się komisyi nie tylko nie zbyteczne ale nawet wobec stosunków panujących u nas pożyteczne i bardzo aktualne. Niestety, pod niejednym względem w kraju naszym z jednej strony zaniedbywano, z drugiej zaś strony mylnie pojmowano i bardzo nieszczęśliwie przeprowadzano restauracyę dawnych zabytków, mających historyczną lub artystyczną wartość. Smutną to zaiste jest chyba dla nas pociechą, że równe błędy a może nawet gorsze popełniano także i w innych, bogatszych i pod względem kultury wyżej od nas stojących krajach. Powoływanie się na cudze grzechy, nie może tłumaczyć a tem mniej uniewinniać naszych.

Faktem jest, że podczas gdy wiele cennych pomników historycznych i artystycznych w naszym kraju grozi ruiną i nie może się doczekać najniezbędniejszych robót konserwacyjnych, co do innych, i to dla dziejów naszych właśnie bardzo drogich, przeprowadzono restauracyę bez należytego zrozumienia i uszanowania historycznych i artystycznych względów. Nie chcemy wprawdzie generalizować i przyznajemy chętnie że były też w ostatnich czasach restauracye dawnych pomnikowych budowli zupełnie zadawalniające, to jednak niektóre prace restauracyjne wręcz chybione, uprawniają zdaniem komisyi, aż nadto poniżej podane uwagi.

Ponieważ w przyszłości czeka nas restauracya rozmaitych pod względem artystycznym i pomnikowym niezmiernie ważnych budowli (jak n. p. kościoła św. Katarzyny i niektórych innych kościołów krakowskich, zamku na Wawelu i t. d.) przeto rzeczą jest pierwszorzędnej doniosłości zdać sobie z tego sprawę, jak restauracyę dawnych zabytków w zasadzie należy pojmować. O stanowczych regułach oczywiście nie może być tu mowy, zależy to bowiem od stosunków i warunków zachodzących w każdym poszczególnym wypadku a w części i od celu i przeznaczenia restauracyi. Dziś jednak wskutek głębszego artystycznego i historycznego poczucia można przynajmniej oznaczyć, czem restauracya dawnego pomnika być nie powinna, a czem niestety niejedna restauracya stała się istotnie.

Przedewszystkiem powinno się o tem pamiętać, że przy restauracyi należy najprzód powstrzymać od zagłady to, co się jeszcze utrzymało a co ma artystyczną lub pamiątkową wartość. Trzeba uszanować już samą „patynę“ dawnych wieków i wstrzymać się od wszelkiego niepotrzebnego „odnawiania“ i „odświeżania“, które nie podnosząc piękna przedmiotów, odbiera im cechę starożytności a daje charakter imitacyi i kopii.

Tembardziej musi się uszanować dziejowy artystyczny proces, który przebyły dawne pomniki choćby ów proces był połączony z pewnem zmięszaniem się stylów rozmaitych epok. Nie należy nigdy usuwać tego piętna historyi wyciśniętego na dawnych pomnikach przez mylną i często wręcz fałszywie przeprowadzaną tendencyę jednolitego stylu. Pod hasłem przeprowadzenia „jednolitości stylu“ w restauracyi i rekonstrukcyi dawnych budynków popełniono w nowszych czasach w wielu krajach europejskich najgorsze wandalizmy. Przez takie „stylowe“ odnawianie, pozbawiono wiele najbardziej interesujących budowli starożytnych, ich charakteru i piętna historycznie-indywidualnego, odebrano im urok oryginalności i zdegradowano niemal do banalnych „wzorków“ szkolnych.

U nas niebezpieczeństwo mylnie zrozumianego „odnawiania starych rzeczy“, jest o tyle większe, że czynnikom lokalnym, aż nadto często brak wszelkiego wykształcenia i poczucia artystycznego. Każdy, kto się tylko zabytkami dawnymi interesuje, wie to z praktyki aż nadto dobrze, jak trudno n. p. w naszych kościo-

łach każdy obraz stary ocalić przed przemalowaniem lub starą rzeźbę lub ornament uchronić od tego, by ich nie zastąpiono jakiemś nowem tandeciarskiem świecidłem. Rzeczą jest tedy Wydziału krajowego, by w porozumieniu z konserwatorami naznaczono właściwe granice restauracyi starych zabytków. Również ważnem zadaniem jest na tem polu chronić zabytki starożytne od ruiny, jak i od nieumiejętnego i szkodliwego restaurowania i odnawiania.

Wątpić wszakże nie można, że działanie Wydziału krajowego i konserwatorów przy dzisiejszej ich kompetencyi nie wystarcza. Przepisy obowiązujące tyczące się konserwacyi dawnych pomnikowych zabytków są w całem państwie zupełnie niedostateczne, by ochronić zabytki te od niszczenia lub nieumiejętnej restauracyi. Reforma tych przepisów jest niezbędna, a z nią się łączy wprowadzenie dokładnej ewidencyi pomników uznanych za wartościowe, wzmocnienie egzekutywy dla orzeczeń konserwatorów, z którą łączyć się powinna nawzajem pewna odpowiedzialność i wprowadzenie jeszcze licznych innych postanowień, które bliżej omawiać na tem miejscu zbyt dalekoby nas zaprowadziło. Uznając, że sprawa ta iest pierwszorzędnej doniosłości, proponuje komisya Sejmowi uchwalenie odpowiedniego wezwania do Rządu w formie rezolucyi jednogłośnie w komisyj uchwalonej.

Uchwalona przez Sejm rezolucya opiewa:

Wzywa się c. k. Rząd,

a) ażeby w drodze konstytucyjnej wprowadził reformę przepisów tyczących się konserwacyi pomników historycznych i artystycznych w tym kierunku, by wzmocniono wpływ konserwatorów i zapewniono ich orzeczeniom egzekucyę oraz, by wprowadzono ewidencyę dzieł uznanych za pomniki mające wartość artystyczną, lub historyczną;

b) by w ogóle rozwinął silniejszą i skuteczniejszą niż dotąd opiekę nad dawnymi pomnikami w celu usunięcia niebezpieczeństwa ich niszczenia lub nieumiejętnego odnawiania.

„Pomniki historyczne“
w budżecie krajowym na rok 1905.

Na utrzymanie kancelaryi konserwatorskich we Lwowie i Krakowie, sporządzenie i publikacye naukowych i urzędowych spisów pomników, znajdujących się w naszym kraju 8.000 K.

Badanie i ocalanie zabytków starożytnych piśmiennych i archeologicznych dla Zakładu narodowego im Ossolińskich we Lwowie 1.000 K.

Dla Muzeum narodowego w Krakowie:

a) stała subwencya 4.000 K.

b) na reorganizacyę, adaptacye i rozszerzenie Muzeum narodowego III. rata z przyznanych 30.000 K na lat 5 po 6.000 K.

Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie 24.320 K.

Na restauracyę kościoła katedralnego na Wawelu, X. (ostatnia) rata roczna z przyznanej na lat 10 subwencyi 200.000 K. 20.000 K.

Komitet parafialny kościoła WW. Świętych w Krakowie, na restauracyę kościoła św. Piotra i Pawła jednorazowo 4.000 K.

Komitetowi budowy pomnika A. Mickiewicza we Lwowie, V. (ostatnia) rata z przyznanych 20.000 K. na lat 5 po 4.000 K. rocznie 4.000.

Na restauracyę kościoła katedralnego obrz. łac. w Przemyślu, V. (ostatnia) rata z przyznanych na lat 5—10.000 K. 2.000.

Na konserwacyę zamku w Olesku 600 K.

Na restauracyę bram fortecznych w Okopach św. Trójcy, II. (ostatnia) rata z przyznanych 4.000 K. 2.000 K.

Na restauracyę kościoła OO. Franciszkanów w Krośnie, II. rata z subwencyi 12.000 K., płatnej w 6 ratach rocznych od r. 1904 2.000 K.

Na dalszą restauracyę kościoła Bożego Ciała w Krakowie II. rata z subwencyi 12.000 K. płatnej w 4 ratach 3.000 K.

Szaraniewiczowej Annie, wdowie po c. k. profesorze uniwersytetu i konserwatorze dla zabytków dla Galicyi wschodniej, jednorazowo 720 K.

Na restauracyę starożytnej bóżnicy w Żółkwi, jednorazowo 1.000 K.

Na dokończenie restauracyi historycznych obrazów w kość. paraf. w Żółkwi 2.000 K.

Na restauracyę kościoła św. Trójcy w Okopach, subwencya 6.000 K. płatna w 3 rocznych ratach po 2.000 K. od. 1905 2.000 K.

Gronu konserwatorów dla Galicyi zachodniej, na studya i wydawnictwo przygotowawcze do restauracyi zamku królewskiego na Wawelu, subwencya 14.000 K., płatna w ten sposób, że na rok. 1905 wstawia się 2.000 K., a począwszy od roku 1906 trzy roczne raty po 4.000 K. 2.000 K.

Na restauracyę starożytnego kościoła w Felsztynie, subwencya 6.000 K. płatna od r. 1905 w 2 rocznych ratach po 3.000 K. 3.000 K.

Na restauracyę katedry ormiańskiej we Lwowie, subwencya 20.000 K. płatna od r. 1905 w 5 rocznych ratach po 4.000 K. 4.000 K.

Na restauracyę wieży Maryackiej w Krakowie subwencya 70.000 K. płatna od r. 1905 w 10 ratach rocznych po 7.000 K., I. rata. 7.000 K.

Na restauracyę kościoła parafialn. w Brzozowie, subwencya 4.000 K. płatna w 2 ratach rocznych, I. rata 2.000 K.

Na restauracyę cerkwi w Laszkach murowanych jednorazowo 500 K.

W załatwieniu następujących petycyi Sejm uchwalił:

Wskutek petycyi Zgromadzenia OO. Augustyanów w Krakowie L. s. 761., przyznaje się na restauracyę kościoła św. Katarzyny w Krakowie, subwencyę takiej samej wysokości, jaka ze skarbu państwa na ten cel przyznaną została a mianowicie 35.000 K. i upoważnia się Wydział krajowy, aby tę subwencyę rozłożył na odpowiednią liczbę rocznych rat począwszy od r. 1906.

Petycyę Muzeum narodowego w Krakowie L. s. 749. o podwyższenie stałej rocznej subwencyi do wysokości 10.000 K., przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego wstawienia do budżetu na r. 1906 nieco wyższej niż dotychczasowa.

Petycye Konwentu OO. Franciszkanów w Krakowie do L. s. 96. o subwencyę na restauracyę krużganków, do L. s. 623 Zarządu grecko-katolickiej cerkwi w Brodach o zapomogę na restauracyę cerkwi z XV. w., do L. s. 1507 Komitetu cerkiewnego w Jaworowie o subwencyę na restauracyę starej filialnej cerkwi, do L. s. 1268 Komitetu parafialnego kościoła św. Floryana w Krakowie o zapomogę na restauracyę kościoła przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

KOMUNIKATY.

Koło konserwatorów, pragnąc zainicyować ogólniejszą akcyę w celu zebrania funduszów na ratowanie od zagłady zabytków i narodowych pamiątek żółkiewskich, przeznaczyło ze swych skromnych funduszów 500 kor., na sprawienie nowej miedzianej trumny, dla śmiertelnych szczątek hetmana Stanisława Żółkiewskiego.

Muzeum Narodowe w Krakowie nabyło od Koła konserwatorów odlew płyty nagrobkowej Humnickiej, fundatorki kościoła w Nawaryi, oraz odlewy figur, przedstawiających dwie święte, w stylu rokokowym, z tegoż samego kościoła.

Koło konserwatorów sprzeciwiło się zamierzonemu pokryciu blachą nowej drewnianej cerkwi w Bouszowie (pow. Rohatyn), uważając je jako banalne i psujące styl, a nadto, ponieważ pokrycie takie koncentruje właśnie ogień, w razie wypadku ku stronie wewnętrznej, gdy się blacha topi i zerwaną być prędko nie może. Koło doradziło zatem na podstawie opinii kons. Prof. Talowskiego pokrycie gontem, zwłaszcza maczanym w t. zw. „oleju niebieskim“, ewentualnie najodpowiedniejszą w tym wypadku i małoco droższą od blachy szarą dachówką asbestową w łuski (Asbest-Athernit-Schiffer, dunkelgrau in Biberschwanz) którą wyrabia fabryka Lud. Hacek w Vöklabruck (Austrya górna).

W restauracyi znajdują się obecnie kościoły w Horodence i Chocimierzu. Nad należytem i umiejętnem przeprowadzeniem robót restauracyjnych czuwa kons. Prof. Talowski, którego artykuł o nader pięknym i stylowym kościele w Horodence pojawi się w III. tomie „Teki konserwatorskiej“.

W chacie chłopskiej w Leszniowie koło Brodów znaleziono trzy kafle, pochodzące prawdopodobnie z zamku leszniowskiego, niegdyś siedziby starosty niegrodowego. Ponieważ kafle te posiadają wartość artystyczną Koło poleciło je do nabycia dla jednego z Muzeów krajowych.

Zamierzone przez Koło konserwatorów sporządzenie odlewu sławnej Matki Boskiej Jackowej, z kościoła OO. Dominikanów we Lwowie, alabastrowej rzeźby francuskiej z końca XIV. w. nie przyszło do skutku z powodów, tkwiących w czci dla tej statuy, słynącej cudami.

Koło konserwatorów zgodziło się na przebicie przejścia dla pieszych obok Bramy Glińskiej w Żółkwi, gdyż przejście to w niczem samego zabytku nie naruszy.

Kons. hr. Szeptycki sprzeciwił się zamierzonemu rozebraniu baszty w Węgierce obok Jarosławia, której zbadania podjął się kons. prof. Talowski.

Koło konserwatorów udzieliło arch. p. Kazimierzowi Mokłowskiemu subwencyi w kwocie 60 K. na rysunkowe zdjęcia bożnic drewnianych w Suchym Stawie, Ułaszkowcach, Trembowli, Kozowej i Grzymałowie.

Koło konserwatorów zgodziło się na projektowane przez art. mal. p. Polityńskiego pomalowanie nawy i prezbiteryum oraz na odnowienie starych malowideł ściennych Stroińskiego z r. 1776 w kościele OO. Dominikanów w Podkamieniu.

Wydział krajowy przysłał Kołu konserwatorów do zaopiniowania następujące petycye o subwencye: Komitetu cerkiewnego w Brodach na restauracyę cerkwi, klasztoru OO. Bernardynów w Brzeżanach na restauracyę kościoła i gr. kat. Komitetu parafialnego w Jaworowie na restauracyę cerkwi.

Z drukarni W. A. Szyjkowskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.